Nr. 139. Dnia 21 maja. Wtorek. Dnia 9 (21) maja 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.



Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni, powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Donata i Wiktora.
Środa:	Julji Heleny Kr.
Czwartek:	Dezyderjusza Bisk.
Piątek:	Joanny Wdowy.
Sobota:	Grzegorza i Urbana P
Niedziela:	Filipa Nereusza W.
Poniedz:	Magdaleny de Pazzis.
Wtorek:	Germana i August B

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.
Zachód „ „ 7 „ 53.
Długość dnia godzin.... 15 „ 53.
Przybyło „ „ 8 „ 15.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 57 r.
Zachód „ „ 8 „ 59 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W sobotę d. 18-go maja, jako w uroczysty dzień urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu w prawosławnym warszawskim soborze katedralnym odprawił nabożeństwo przybyły w przededniu przewielebny Flawjan, biskup lubelski, w asystencji licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli J. E. Główny Naczelnik Kraju jenerał adjutant Hurko i wszyscy wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. (*Warsz. dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przesława bł., jutro Wisława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein". (Lokal zarządu, przy rogu ulic Książęcej i Smolnej—2 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: L e t n i: Dziś „Fra-Diavolo", jutro „Guzik" „Pan Geldhab" i „O Józię";— N o w y: dziś „Pan Zołzikiewicz", jutro „Księżniczka Trebizondy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2107 kop. 5. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Z Towarzystwa łowieckiego.

W ubiegłą sobotę, d. 18-go b. m., w mieszkaniu i pod przewodnictwem prezesa warszawskiego oddziału państwowego polowania, jen.-lejt. Sidorowa, odbyło się posiedzenie członków rady, pp.: br. Bruininga, Kaphera, pułk. Małychina, pułk. Kulikowskiego, Rawicza i Śliwińskiego, którego celem było: rozstrząśnięcie przygotowanych przez puł. Małychina wniosków, dotyczących przysłanego przez główne Towarzystwo projektu nowych przepisów o polowaniu w Cesarstwie, z podziałem gubernij na grupy stosownie do klimatu;

wygotowanie projektu zmian w przepisach o polowaniu i prawach posiadania broni, zatwierdzonych w r. 1871-ym dla Królestwa Polskiego, odpowiednio do okoliczności miejscowych i tak koniecznej ochrony zwierzyny, i

rozpatrzenie i przyjęcie przygotowanych przez p. Śliwińskiego form kwitarjuszy i rachunkowości kasowej, po których wygotowaniu członek rady, a kasjer Towarzystwa, p. A. Rawicz, zostanie upoważniony do przyjmowania składek od członków.

Następne posiedzenie rady odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego tygodnia, zebranie ogólne zaś nastąpi za 2—3 tygodnie. Na tem zebraniu będą już balotowani wszyscy członkowie, którzy w odpowiedzi na rozesłane listy z ustawą i broszurą własnoręcznie zawiadomią o chęci należenia do Towarzystwa. Potem dopiero ma być zwołane zgromadzenie ogólne z udziałem członków już balotowanych, celem roztrząsania spraw instytucji.

W samym początku swej działalności rada wzięła pod uwagę istotnie przedmiot najważniejszy, skoro czyni starania o zmianę przepisów z 71-go roku. W projekcie swoim rada dla stanowczego usunięcia kłusownictwa wykazuje konieczność zmiany paragrafu co do praw posiadania broni i świadectw na prawo polowania, dla ochrony zaś zwierzyny żąda zmiany terminów polowania.

Na tej drodze życzymy radzie jaknajrychlejszego dopięcia celu...

Po podpisaniu przez radę projektu, z jego treścią nie omieszkamy zapoznać czytelników. Tu tylko upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, iż składki członków rzeczywistych, którzy korzystać będą z wszelkich praw i przywilejów, służących Towarzystwu, prócz jednorazowego wpisowego w ilości rs. 10, wynosić będą rs. 12 rocznie, płatne kwartalnie, półrocznie lub rocznie, iż o możności wnoszenia składek do domu bankierskiego p. Rawicza będą poczynione w pismach ogłoszenia i że ci z członków, którzy już składki na ręce pułk. Małychina wnieśli, otrzymają pokwitowanie kasjera Towarzystwa po wydrukowaniu kwitarjuszy.

S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na skutek sprawdzenia przez specjalną komisję, że szlachtuzy, znajdujące się pod miastami i miasteczkami prowincjonalnemi w gub. warszawskiej, nie są utrzymywane w porządku należytym i zarażają powietrze wyziewami, szkodliwemi dla zdrowia okolicznych mieszkańców, polecono właścicielom tychże szlachtuzów bezzwłocznie przystąpić do ich odnowienia i przerobienia według planu szczegółowo wymienionego w protokule komisji. Obok tego polecono im sprawić nowe narzędzia do zabijania bydła; na wszystko pozostawiono miesiąc czasu (do końca przyszłego miesiąca). Gdyby zaś w przeciągu tego czasu wymagane ulepszenia przez właścicieli szlachtuzów dokonane nie były, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, a przeróbki uskutecznione zostaną na ich koszt, za miesiąc bowiem specjalna komisja szczegółowo zwiedzi wszystkie szlachtuzy.

= Na mocy nowego rozporządzenia władz odnośnych, wójtowie gmin, począwszy od maja r. b., obowiązani są co dwa tygodnie, pierwszego i piętnastego każdego miesiąca, donosić naczelnikowi powiatu warszawskiego o stanie rozwoju wszelkich zbóż i traw, o pojawieniu się szkodliwych dla roślin owadów, o środkach przedsięwziętych w celu ich wytępienia, wreszcie o całym przebiegu robót w polu, jako to: sianokosu i żniw.

= W tutejszych sferach urzędowych poruszono kwestję: czy kandydaci na rabinów i podrabinów, jeżeli nie zdali egzaminu przed jedną komisją egzaminacyjną, mogą być egzaminowani przez inną i, czy to ma nastąpić w oznaczonym przez przepisy terminie, oraz dalej, jeżeli powtórny egzamin ma być koniecznie składany przed tą samą komisją, co i pierwotny, czy nie należałoby o niezdających egzaminów kandydatach zawiadamiać inne komisje i publikować o tem w pismach urzędowych i nareszcie, czy kandydat, któremu się nie uda powtórny egzamin, może być jeszcze raz do niego dopuszczony. W kwestjach tych zapadła decyzja, że kandydat może składać drugi egzamin przed inną niż pierwszy komisją, ale z zachowaniem ustanowio-

57)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

Gdy się już 80-ciu osób doliczyłam, a niewiele więcej mogłam się spodziewać, skorzystałam z nieobecności Stasia, aby się udać do sypialnego pokoju i w mgnieniu oka zamieniłam się na motyla. Ludwika cudów zręczności w tym pośpiechu dokazała; to bardzo dobra dziewczyna. W kwadrans byłam gotowa; czarną maskę włożyłam na twarz i ostrożnie wsunęłam się do głównego salonu, gdzie tańczono z wielkiem życiem; niespostrzeżenie znalazłam się między tańczącymi. Kostjumy wszędzie oryginalne. Oto krąży olbrzymia butelka szampana w srebrnej masce; całą głowę ma srebrem pokrytą, a w objęciach swoich trzyma żywy kiosk, anonsami mojego balu oblepiony. Kucharz w białem ubraniu tańczy z tygrysem, homar z wielbłądem, pasterka z djabłem, Marja Stuart z arlekinem; noc gwiaździsta z kominiarzem. Jaka rozmaitość! jaki gwar; A ja taka szczęśliwa, że się wszyscy dobrze bawią.

Usługa szła znakomicie. W sali jadalnej bufet zastawiony wino doskonałe, stół pokryty różnemi potrawami, bo trzymałam się angielskiego zwyczaju i nie było wcale proszonej kolacji. Okiem znawczyni rzuciłam na wszystkie strony i ze wszystkiego byłam zadowolona. Służby we frakach nie było wcale. Kawasi i służba miejscowa, wszyscy w malowniczych strojach nie psuli harmonji... nieładu. Maski różne zapraszały mnie do tańca, ale nie chciałam, mówię, że frywałam już dzień cały i że mam skrzydła zmęczone. Podeszłam do Stasia i piskliwym głosem zaczęłam go prześladować księżną Barocci. Wziął mnie widocznie za Zelję, bo równego jesteśmy wzrostu i do Carla aluzje robił:

— Motylowi lepiej we włoskiej krainie. Dobrze więc, że z włoskiego kwiata miód spijać zamyślasz —mówił Staś do mnie.

— Są włoskie kwiaty, które i polscy panowie podziwiają,—odpowiedziałam, mając białą damę na myśli.

— Kwiaty wszystkie są piękne, ale ja najwięcej admiruję wrzosy i głogi polne. Granaty francuzkie, szczepione na włoskim gruncie, nie mają dla mnie uroku.

Była to aluzja do francuzkiego pochodzenia księżnej Barocci.

— Jesteś skryty, piękny polaku. Nie mam czasu wyrywać tajemnicy z serca twego, inne roślinki na mnie czekają, o!

To mówiąc chciałam odejść, w obawie, aby mnie nie poznał. Po figurze nie łatwo mógł się domyśleć kto jestem, gdyż okryta byłam srebrną gazą. Staś chciał mnie zatrzymać, ale jakiś pielgrzym o długiej białej brodzie zbliżył się do niego, a ja zawołałam:

— Frunę dalej, baw pielgrzyma.

— Zostań motylku, pielgrzymów nie lubię.

Na to skurczona postać o kiju w ręku, piskliwym od mego głosem rzekła:

— Nie pogardzaj pielgrzymami, ich wieczność czeka, a życie ich krótkie.

Nie czekając dłużej uciekłam, rada w duszy, że Staś głosu mego nie poznał; ćwiczenia przez cały tydzień robiłam w tym kierunku.

Po drodze spotkałam kucharza. Błagalnie on do mnie ręce wyciągnął, prosząc o jednego walca, do kuchni jego nigdy motyl nie zawita, a jednak i on ma serce, wrażliwe na piękność natury. Rozczulił mnie swoją skromnością, więc przetańczyłam z nim raz w koło salonu. Orzeł zbliżył się do mnie wołając:

— Motylu, tracisz urok w objęciach tego kuchmistrza. Inna rzecz ja, mam skrzydła, prawdzie większe od twoich i stosowniej byłoby ze mną bujać w przestrzeni.

— Dziób twój budzi we mnie obawę, jednem zamachem mnie połkniesz.

— Biedny owadzie, więc takie to masz wyobrażenie o wzniosłej naturze króla ptaków? Miałbym się pastwić nad tobą, gdy drobnym skrzydełkiem ledwie na krzak róży się wzbijesz?

Zrzuciłam gazowe okrycie i znowu pochwycona przez orła wirowałam po salonie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nych terminów, że o kandydatach, którym się nie powiódł egzamin, należy zawiadamiać wszystkie komisje i że do egzaminu kandydaci nie mogą stawać więcej nad trzy razy.

= P. o. oberpolicmajstra z uwagi, iż polewanie ulic czystą wodą jest połączone z wielu niedogodnościami, wystąpił do zarządu miejskiego z propozycją urządzenia przy domach i na ulicach, gdzie są już położone rury wodociągowe, zewnętrznych kranów na cel powyższy. Na to p. prezydent oświadczył, iż jakkolwiek urządzenie powyższych kranów do polewania ulic było w projekcie, wszakże ze względu, iż stacje pomp obecnie zaledwie dostarczają wody na niezbędne potrzeby domowe, na projekt powyższy obecnie zgodzić się nie może.

= W rozkazie oberpolicmajstra m. Warszawy zamieszczono, co następuje: „Na zasadzie postanowienia J. W. jenerał-gubernatora Mandel Szwarcstein, właściciel domu pod nr. 18/1097 przy ulicy Twardej, za niezameldowanie we właściwym czasie osoby prywatnej i rodziny, stosownie do uwagi przy § 32-im instrukcji o prowadzeniu ksiąg ludności m. Warszawy, został ukaranym na trzytygodniowy areszt policyjny".

= Do ostatniego powołania do spełniania powinności wojskowej zawezwano w Warszawie urodzonych w 1867 r. 2,352 ludzi, a 637, którzy losowali przy dawniejszych powołaniach lecz otrzymali zwłokę do powołania roku 1888-go. Po segregacji z 2,989-iu ludzi, przeznaczono do służby 611, z których wstąpiło do niej 609. W tej cyfrze było mających według wykształcenia prawa I-ej klasy 26, II-ej 31 i IV-ej 17. Prócz tego było umiejących czytać i pisać 365-iu i analfabetów 170-iu tj. około 28%. Według wyznań w liczbie 609 było: prawosławnych 20, luteranów 23, katolików 317 i żydów 249-iu, według stanów zaś: szlachty 22, urzędników 3, kupców, mieszczan i rzemieślników 584, żonatych 71.

= Według *Birż. wied.*, bank russki dla handlu zewnętrznego sprzedał resztę 28,016 sztuk akcyj kolei nadwiślańskiej, przeważnie w ręce kapitalistów belgijskich i holenderskich, którzy coraz częściej zwracają uwagę na przedsiębiorstwa w Królestwie.

= Według informacyj *Gaz. handl.*, które przytaczamy na odpowiedzialność tego dziennika, szanse akcjonarjuszów belgijskich kolei wiedeńskiej są poważne: mieli oni złożyć o kilkanaście sztuk akcyj więcej od grupy, przez Kronenberga reprezentowanej. *Gazeta* utrzymuje dalej, że stanowisko Berlina pozostanie bez znaczenia i że p. Lysen, mając na uwadze przepis prawa, zabraniającego udziału w radzie więcej, niż trzem cudzoziemcom, stawia kandydaturę p. Luboradzkiego.

= W sprawie nadużyć w pinczowskiem biurze powinności wojskowej, badanie sądowe, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, już się ukończyło. W ostatnich dniach uzupełniało się śledztwo a wczoraj rozpoczęły się mowy. Zeznania świadków, jak powiada rzeczony organ, można podzielić na dwie kategorje: świadkowie żydzi wypierali się swoich zeznań, poczynionych w śledztwie przygotowawczem i zaprzeczali temu, aby komukolwiek dawali pieniądze za uwolnienie powołanych do powinności wojskowej, świadkowie zaś włościanie przyznawali, że za zwolnienie od powinności wojskowej płacili po rs. 50, 100 i 150 wójtom Cichemu, Sośnickiemu i Mazurowi, i że pieniądze te były przeznaczone dla Dobrzańskiego i Weissa. Co się tyczy pożaru, spowodowanego przez Reingolda w izbie śledczej w więzieniu kieleckiem, to Reingold przyznał się do podpalenia i oświadczył, że zrobił to z namowy stróża więziennego Jędrszczyka, ale ponieważ ten ostatni zbiegł i nie został odszukany, przeto dalszego śledztwa sądowego w tym kierunku zaniechano. Wezwani do procesu w charakterze ekspertów nauczyciele kaligrafji, Łypaczewski i Berlichingen, oświadczyli, że w aktach komisji rekruckiej pińczowskiej, jest wiele podskrobań, poprawek cyfr i wiele nowowklejanych kartek.

= Na skutek doniesienia dyrektora gimnazjum praskiego o silnie rozwiniętej chorobie oczu, z polecenia p. kuratora okręgu naukowego wyznaczono osobną komisję lekarską do zbadania przyczyny tej choroby. Okazało się, iż głównym powodem cierpień oczu w tem gimnazjum jest sąsiedztwo szlachtuza i głównego targowiska na bydło. Z tego powodu zwrócono się do p. prezydenta o przeniesienie targu i szlachtuza w inne miejsce.

= Sędzia śledczy 21-go oddziału warszawskiego sądu okręgowego, p. Aleksiejew, przeniesionym został na takąż posadę do 15-go oddziału, a na miejsce tegoż mianowanym został p. Krautz, sędzia śledczy powiatu melitopolskiego.

= Lekarz wolnopraktykujący, p. Samuel Asterblum, mianowanym został lekarzem-asystentem oddziału obłąkanych przy szpitalu starozakonnych.

= Na kongres międzynarodowy lekarski w dziedzinie chorób wenerycznych i skórnych w Paryżu podczas wystawy powszechnej, odbyć się mającej, otrzymał ze strony komitetu organizacyjnego specjalne zaproszenie dr. Watraszewski, równocześnie z prośbą o udzielanie informacyj, kongresu dotyczących, lekarzom, pragnącym przyjąć udział w takowym. Dr. W. zaproszenie przyjął i zaanonsował swój odczyt.

= Dr. Teodor Heryng otrzymał dyplom doktora medycyny fakultetu paryskiego.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Bawiący w Warszawie delegat teatru poznańskiego nabył dla „Wodewilu" kilka sztuk, a pomiędzy innemi sensacyjny melodramat p. t. „Samobójca", którego autor ukrywa się pod pseudonimem.

Na scenie teatrzyku „Eldorado" mają być najbardziej uwzględniane sztuki mieszczańskie i ludowe, których p. Sarnowski już posiada kilka.

Sezon przedstawień będzie rozpoczęty z d. 1-ym czerwca.

= Ze sztuki.

* Paryska firma wydawniczo-artystycza Ad. Braun i sp. zwróciła się do artysty-malarza, p. Szyndlera, z prośbą o zezwolenie fotografowania nadesłanego na wystawę powszechną obrazu p. t. „Ewa".

* P. Franciszek Kostrzewski zwraca się do nas z prośbą o zaznaczenie, iż wystawa jego obrazów odbędzie się w salonie Krywulta.

Osoby, posiadające obrazy i szkice tego artysty, zechcą składać swoje adresy w kasie salonu.

* W salonie Krywulta wkrótce będzie pomieszczony zbiór najnowszych szkiców Matejki.

= Dzień drugi.

Na wystawę, która i tak już bardzo jest bogatą, napływają wciąż jeszcze okazy, głównie w działach haftów i spożywczym.

Nadeszły więc dywany i hafty zbytkowne, konfitury p. Liefelda, wędliny, likiery, nalewki i sery pani Mierzejewskiej.

Deklaracje nowe składają wystawcy, którzy jednakże nie będą zamieszczeni w katalogu.

Wczoraj wystawę zwiedziło przeszło 400 osób.

Dział pedagogiczny sądzony będzie w d. 25-ym, 26-ym i 27-ym b. m.

Godziny ekspertyzy wywieszono w przedsionku Muzeum.

= Goście z Brukselli.

Przez kilka dni bawiło w naszem mieście pięciu młodych przemysłowców belgijskich, którzy wybrali się w podróż celem zwiedzenia przemysłu fabrycznego w Królestwie i Cesarstwie.

Goście zwiedzili sporo zakładów, a wczoraj po południu pociągiem kolei terespolskiej udali się do Białej Cerkwi.

= Posterunek ratunkowy.

Wczoraj na lewym brzegu Wisły, pomiędzy Tamką a Oboźną, z rozporządzenia naczelnika stacji ratunkowej, p. Miłobędzkiego, ustawiono drugi posterunek ratunkowy.

Na posterunku ma pełnić dozór wioślarz, Aleksander Kopyszko.

= Znaczna pożyczka.

Jeden z zamożniejszych ziemian gubernji kaliskiej, potrzebując dla wyposażenia córek i synów znacznego kapitału, a niechcąc uszczuplać folwarków, zakrzątnął się celem zyskania taniej pożyczki.

Przez swe stosunki w Paryżu, ziemianin nasz otrzymał pożyczkę 500,000 franków na hypotekę swych dóbr zaraz po Towarzystwie, z obowiązkiem płacenia 4% rocznie i zwrotu sumy w trzech ratach w przeciągu 12-tu lat.

= O ławki.

Publiczność uskarża się na brak ławek w Łazienkach.

Daje się to najbardziej odczuwać w dni świąteczne, szczególnie w godzinach popołudniowych.

Byliśmy nieraz świadkami gonitwy, urządzanej przez spacerujących, dla zajęcia opróżnionego miejsca.

W alei po nad stawem od pałacu aż do mostu jest zaledwie pięć ławek na takiej przestrzeni, gdzieby wybornie mogło się ich zmieścić piętnaście.

Nie mówimy już o krańcowej części ogrodu w stronie Czerniakowa, gdzie ławki należą do rzadkości.

W parku praskim, w niedziele zwłaszcza i święta licznie przez uboższą ludność miasta odwiedzanym, także bardzo dotkliwie uczuwać się daje brak ławek.

Kilka, czy kilkanaście ławek, oraz kloców drzewnych, rozrzuconych w głównej alei parku, nie wystarcza i pociąga za sobą niszczenie murawy, na której znużeni spacerem amatorowie świeżego powietrza szukają odpoczynku.

Zwracamy na to uwagę komitetu plantacyj miejskich.

= Oryginalny siłomierz.

Bardzo oryginalny sposób mierzenia siły i zręczności posiadają mularze.

Sposób ów polega na tem, ażeby cegłę, jak wiadomo, 12 funtów wagi liczącą, rzucić bez chybienia w ściśle z góry oznaczony punkt.

Im celniej który z nich rzeczy tej dokonywa, tem większe wobec kolegów swoich zdobywa uznanie.

Jak nas zapewniano, w łonie tutejszego zgromadzenia mularzy znajdują się tacy, którzy bez chybienia potrafią rzucić pięćdziesiąt z kolei cegieł z ziemi w okno drugiego piętra.

Istotnie, wymaga to zręczności i siły nielada!

= Przywrócona komunikacja.

Spowodowana ostatnią burzą i niezwykłą ulewą przerwa na kolei wiedeńskiej, na odnodze do granicy austrjackiej pomiędzy stacjami Ząbkowice i Strzemieszyce, usuniętą została i przez uporządkowany plant z dniem wczorajszym rozpoczętym został prawidłowy ruch pociągów, tak osobowych, jak towarowych.

Co do przerwy na linji, prowadzącej do Sosnowca, czyli na oddziale od Łaz do Dąbrowy, to roboty około budowy prowizorycznego mostu i nasypu, są już na ukończeniu i, jak się zdaje, najdalej jutro przywróconą będzie komunikacja, bez przesiadania się na przerwach.

= Bez alarmu.

Publiczność, znajdująca się onegdaj wieczorem na przedstawieniu w cyrku francuskim, nawet nie wiedziała, że w przyległym budynku, mieszczącym stajnie oraz garderobę, groziło poważne niebezpieczeństwo przy zapełnionej widowni.

Skutkiem złego stanu rurki gazowej, przez boczny otwór, przedtem niedostrzeżony, wybuchł gaz płomieniem.

Jedna chwila opóźnienia mogłaby spowodować dostanie się płomienia do sufitu.

Czuwająca jednak straż ogniowa w oka mgnieniu ogień zgasiła, a odbyło się to tak spokojnie i szybko, że nawet personel cyrkowy nie zauważył grożącego przed chwilą niebezpieczeństwa.

= Kradzieże.

Na ul. Koziej przytrzymano Fajgę Bornstajnównę, która z kieszeni Kaliksta Krajewskiego wyciągnęła portmonetkę z 10 rublami. — Na rogu ul. Senatorskiej i Miodowej Walerji Litenowej skradziono woreczek z 40 rublami i różnemi dokumentami. — Na Nowym Świecie w pobliżu domu pod nrem 58-ym, Marji Lewandowiczowej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi.

= Zaginieni.

Onegdaj po południu wyszła z domu z pod nru 59-go przy ul. Stawki trzyletnia Władysława Majerówna i dotychczas, pomimo poszukiwania, nie została odnalezioną.—Poszukiwany jest Juljan Jankowski, który w sobotę wieczorem wyszedłszy z domu z pod nru 48-go przy ul. Chłodnej, dotąd nie wrócił.

= Znaleziony.

W kancelarji cyrkułu bielańskiego przebywa znaleziony na ulicy chłopczyk, liczący około 7 lat wieku, blondyn, ubrany w kaftanik koloru szarego.

Malec powiada, że mu na imię Władzio, zresztą ani nazwiska, ani adresu rodziców wskazać nie umie.

= Przejechanie.

Franciszek Lisicki, powożący dorożką nr. 178, najechał na ul. Brukowej na 8-letniego Jana Rozenfika, który uległ potłuczeniu głowy.

Rozenfika po udzieleniu mu lekarskiej pomocy odwieziono do domu, zaś nieostrożnego dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pokaleczenia.

Zajęty malowaniem okien trzeciego piętra domu pod nrem 49-ym przy ul. Chmielnej, malarz Cukierman upuścił lufcik, który przy spadnięciu na ziemię uderzył przechodzącą naówczas Kozłowską, wyrobnicę.

Pokaleczoną odesłano do domu, Cukiermana zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Jan Bugaj, stangret prywatny na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej spadł z kozła powozu i poniósł dwie rany w głowę.

Chory, po udzieleniu mu lekarskiej pomocy na dalszą kuracje został odesłany do szpitala św. Ducha.

= Pożary.

Wczoraj o godz. 4-ej rano wybuchnął pożar w posesji pod nrem 60-tym na Śliskiej, w drewnianym budynku podwórzowym.

Przybyły najprzód oddział straży z koszar mirowskich, ustawił sikawki w posesji na rogu Pańskiej i Twardej, gdzie pożar objął wielką szopę przeznaczoną na skład owsa i wozownię.

Energiczny ratunek odrazu umiejscowił ogień, który zagrażał wszystkim dalszym budynkom, przeważnie drewnianym.

Gaszenie pożaru trwało przeszło godzinę.

W posesji pod nrem 60-ym na Śliskiej, gdzie był początek pożaru, spaliła się tylko komórka, oraz dach nad stajniami.

W posesji pod nrem 58-im na rogu Pańskiej i Twardej, zgorzała do szczętu szopa z zapasami owsa i koniem, którego nie zdołano wyprowadzić.

Od strony ulicy Śliskiej pod nrem 58-ym, spalił się budynek drewniany, mieszczący w sobie złożone przed kilku dniami dwa wagony owsa.

Wreszcie pod nrem 33-im na Twardej, rozebrano w znacznej części kilka drewnianych komórek.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyśledzona.

Wczoraj o godz. trzy kwadransy na 10-tą, na poddaszu domu pod nrem 34-ym przy ulicy Nalewkowskiej, zapaliła się słoma, leżąca obok drewnianego przepierzenia.

Ogień ugasili topornicy oddziału nalewkowskiego straży. — Szkody nieznaczne, chociaż przepierzenie rozebrano i wyrąbano część dachu.

+ W gubernji radomskiej na 144-ch wójtów gminnych 75-ciu nie umie ani czytać, ani pisać, 66-ciu posiada pewne wykształcenie, umiejących nieco czytać i pisać jest trzech. Według stanu gubernja ma 112-tu wójtów włościan, 23 mieszczan i 9 szlachty. Ostatni są przeważnie wójtami w powiecie sandomierskim.

+ Za zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu raty, sprzedano w gub. kieleckiej następujące majątki: w Siedliszowie, w pow. olkuskim, obejmujące 615 morgów, p. Honoracie z Podlodowskich Sielawo, za rs. 11,882, zaś odłączony od dóbr Rzegocina Zagajów stopnicki, obejmujący 458 morgów, w braku licytantów musiało nabyć samo Towarzystwo za rs. 9,015.

+ JE. biskup kujawsko-kaliski, ks. Bereśniewicz, odbędzie w tych dniach wizyty pasterskie w następujących miejscowościach: w d. 20-tym b. m. z Chocza wyjedzie do Szymanowic; w d. 21-ym dopełni aktu konsekracji kościoła w Szymanowicach, w d. 22-gim i 23-cim w Pyzdrach, w d. 24-ym i 25-ym b. m. w Zagorowie, w d. 26-ym i 27-ym b. m. w Lądku, w d. 28-ym b. m. wyjedzie do Ciążenia, w d. 20-ym i 30-ym przebywać będzie w Słupcy, w d. 31-ym wyjedzie do Samorzewa, w d. 1-ym czerwca do Kowalewa, a następnie do Goliczy, w d. 3-im do Kawnic a pod wieczór do Gosławic, w d. 4-ym do Lichenia, w d. 5-ym do Kramska, w d. 7-ym do Konina, w d. 9-ym do Morzysławia, w d. 11-ym do Krzymowa, w d. 12-ym do Koła i w d. 13-ym do Włocławka.

+ Wspomnienie.

Dnia 17-go b. m. zmarł nagle w Radomiu dr. Felicjan Suligowski, lekarz m. Radomia i szkół miejscowych.

Pełnił on swój zawód z prawdziwem poświęceniem często bezinteresownie; był współpracownikiem gazety miejscowej.

Pomimo skromnych środków, poczynił następujące zapisy:

Dla biednych wstydzących się żebrać, na ręce Towarzystwa dobroczynności; biednym uczniom i uczenicom gimnazjum męskiego i żeńskiego, szpitalowi św. Kazimierza i starozakonnych, kasie wsparcia dla podupadłych lekarzy w Warszawie, Towarzystwu dobroczynności w Radomiu, kasie pomocy im. Mianowskiego.

Wszystkich tych instytucyj ś. p. Suligowski był członkiem.

Cześć jego pamięci!

+ Do Ojcowa.

Towarzystwo, składające się z kilkudziesięciu osób, zamieszkałych w Łodzi, wybiera się na wycieczkę do Ojcowa.

Odbędzie się ona z końcem maja.

+ Sprawy szkolne.

Z Mińska gubernjalnego piszą do nas:

Spalenie się szkoły realnej nie przeszkadza dalszym egzaminom.

Jak już donosiliśmy, wszystkie ruchomości, a mianowicie: książki, narzędzia, okazy i t. p., zostały szczęśliwie uratowane.

Wszystko to, w większej części, ulokowano tymczasowo w koszarach artyleryjskich, znajdujących się w byłym kościele dominikańskim, gdzie także odbywają się egzamina.

+ Pokąsani.

Z Sobolewa piszą do nas:

Przed kilku dniami na stacji Sobolew pies, podejrzany o wodowstręt, pokąsał troje dzieci, jednego dorosłego człowieka i kilka psów.

Zabitego natychmiast psa, z polecenia miejscowego zawiadowcy, odwieziono do Garwolina dla zbadania.

Niestety! okazało się, że w Garwolinie powiatowego weterynarza niema wcale, a lekarz powiatowy, zastępujący jego miejsce we wszystkich innych funkcjach, w tym wypadku uznał się za niekompetentnego i psa bez rewizji zwrócił.

Zaniepokojeni rodzice odwieźli wczoraj pokąsane dzieci do dra Bujwida.

Wyścigi.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno 17-go maja.

Dziś odbyły się pierwsze wyścigi, o wiele przewyższające przeszłoroczne swoim programem, który został wykonany z zupełnem powodzeniem.

Warunki były następujące:

1) Nagroda wileńskiego Towarzystwa wyścigów rs. 350, bieg 2 wiorsty 100 sążni, konie trzyletnie i starsze.

Współzawodniczyły: „Dęboróg", ogier trzyletni p. Bolesława Glazera i „Bohun", ogier trzyletni hr. Ignacego Ledóchowskiego.

Pierwszy stanął u mety „Bohun" w ciągu 3 minut i 20 sekund.

2) Nagroda głównego zarządu stadnin rządowych: rs. 820, konie trzyletnie, bieg 2 wiorsty.

„Saphona", klacz p. Bolesława Glazera, „Luba", klacz braci Niezabytowskich, „Kabalarka", klacz p. J. Urysyna Niemcewicza, „Panie-Kochanku", ogier hr. I. Ledóchowskiego.

Pierwsza przybyła „Saphona", za nią „Kabalarka", następnie „Panie-Kochanku".

„Luba" pozostała daleko w tyle.

Wyścig trwał 2 min. 41 sek.

3) Nagroda dam: przedmiot srebrny, 1 wiorsta 300 sążni.

„New-Kamet", ogier sześcioletni p. Stefana Niezabytowskiego i „Toledo", ogier ośmioletni hr. J. Ledóchowskiego.

Zwyciężył „Toledo".

Wyścig trwał 2 min. 15. sek.

4) Nagroda wileńskiego Towarzystwa wyścigów konnych w przedmiocie wartościowym (cena 50 rs.) i nagroda totalizatora w sumie 50 rs. Przestrzeń 1 wiorsta 300 sąż., ośm. przeszkód.

„Rigolot", ogier pięcioletni p. S. Wańkowicza, „Pierworodna", klacz czteroletnia hr. J. Ledóchowskiego.

Zwyciężył „Rigolot".

Wyścig trwał 2 m. 34 sek.

Nadto odbyły się wyścigi nadprogramowe, w których współzawodniczyły: „Lohengrün", ogier pięcioletni p. Wańkowicza, tudzież „Saporka", klacz pięcioletnia hr. Czapskiego.

Zwyciężył „Lohengrün", stając u mety w ciągu 2 min. 43 sek.

Świetna pogoda uzupełniła powodzenie wyścigów; mamy też nadzieję, że dopisze ona na drugie i trzecie, których termin naznaczono na 19-ty i 21-szy bież. m.

Miasto niezwykle jest ożywione, gdyż przybyło tu wiele inteligencji z dalszych i bliższych okolic.

w.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędzie się doroczna wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie dziecięcej II-ej przy ulicy Ogrodowej pod № 24-ym.

— Jutro i d. 27-go b. m., w komitecie warszawskiego szpitala wojskowego ujazdowskiego, odbędą się trzy oddzielne licytacje: pierwsza jutro na sporządzenie 200 desek do łóżek; druga jutro na naprawę żelaznych łóżek i różnych drewnianych rzeczy, oraz trzecia d. 27-go b. m. na pomalowanie tych wszystkich rzeczy.

— Prośby o dopuszczenie do egzaminów na stopnie felczerskie przyjmowane będą do jutra. Egzamina odbywać się mają d. 31-go b. m.

— Jutro, w kancelarji szpitala żydowskiego w Warszawie, odbędzie się licytacja różnych starych przedmiotów.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu „Lutni" odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków „Lutni".

Na nędzę wyjątkową.

Aleksandrowicz rs. 1—F. S. rs. 1.

— Ajzensztadt z wygranego zakładu złożył na wpis dla niezamożnego studenta rs. 1.

— H. M. złożyła dla staruszki Felicji Komorowskiej z Nowo-Wielkiej № 12 rs. 3, ażeby się modliła za duszę matki jej ś. p. Joanny.

— Dnia 16-go maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa Lenartowskiego, rodzina składa na kolonje letnie rs. 3.

— Dnia 17-go maja, jako w 15-tą rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. męża mego jenerała Leszern v. Herzfeld, naczelnika loterji Królestwa Polskiego, składam dla najbiedniejszych rs. 3.

— Przy ulicy Wilczej znaleziono pieniądze w niewielkiej kwocie są do odebrania za udowodnieniem w kantorze naszego pisma.

NEKROLOGJA.

+ Dnia 22-go b. m., we środę, jako w dzień imienin ś. p. Marji Julji **Zaleskiej**, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo za jej duszę, na które młodzi czytelnicy *Wieczorów rodzinnych* zapraszają rodzinę, przyjaciół i wszystkich życzliwych pamięci zmarłej. —1738—

+ Dnia 22-go maja, to jest we środę, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, za duszę ś. p. Michała **Czepińskiego**, na które pozostała córka, zięciowie i wnuki zapraszają. —1790—

Z SĄDÓW.

Ważne słowo.

(Dalszy ciąg).

Następnie w d. 27-ym czerwca 1882 r. zyskała sankcję Najwyżej zatwierdzona ustawa o opłatach z dóbr. przechodzących pod tytułem darmym, która w art. 7 powiada, że cenę dóbr podają osoby, w akcie udział biorące, w każdym jednak razie cena ta nie może być niższą od oszacowania prawnego ustalonego na mocy wydanych w tymże czasie przepisów.

Cz. 2 rzeczonych przepisów, dotycząca oszacowania gruntów, zmienioną została w d. 31-ym maja 1883 r. przez wydanie Najwyżej zatwierdzonej tabeli dla oszacowania ziem, niezastawionych w instytucjach kredytowych, która jednocześnie rozciągniętą została i na pobieranie opłaty aljenacyjnej przy przejściu nieruchomości pod tytułem obciążliwym, z jednoczesnem uchyleniem tabeli, dołączonej do art. 399 ust. podatk.

W dniu 26-ym lutym 1884 r. tabela dołączona do cz. 1 art. 38 ust. stempl. została uchyloną, a natomiast wprowadzoną tabela Najwyżej zatwierdzona w d. 31-ym maja 1883 r. Wreszcie te ostatnie przepisy uległy zmianie w d. 29-ym lutym 1886 r. na mocy Najwyżej zatwierdzonego zdania rady Państwa, przyczem zamiast cz. 2 art. 38 ust. st. wprowadzono nowe przepisy oszacowania.

Przytoczone wyżej zmiany prawodawcze wywołały komplikacje przy obliczaniu podatku stemplowego, wprowadziły chaos w stosowaniu odnośnych przepisów, oraz przepisów związkowych, przedewszystkiem zaś stawiają w trudne położenie nabywcę, zmuszają go do wyczekiwania na uregulowanie tytułu własności, uciekanie się przy otrzymywaniu różnych informacyj od władz i instytucyj, do pośrednictwa rejentów, jednem słowem stworzyły trudności i koszta, jakich zgoła nie przewidywano.

Wobec tego ogólne zebranie uznało za potrzebne zdecydowanie przedewszystkiem kwestji zasadniczej, jakie zasady należy mieć na względzie przy określeniu ceny majątków, sprzedawanych przez licytację publiczną, dla obliczenia opłaty stemplowej, podlegającej pobraniu od aktów nadawczych.

Prawodawca, stanowiąc ustawę stemplową, miał niewątpliwie na względzie cel, wyrażony w art. 398 ust. podatk. z 1857 roku, a mianowicie uniknięcie symulacyj i uszczuplenia poborów skarbowych, czego przy licytacji publicznej być nie może. Ponieważ zaś art. 404 tejże ustawy nakazywał pobieranie opłaty aljenacyjnej od *licitum*, a art. 144 zawierał przepis, iż papier aktowy (krepostnaja bumaga) podług tych samych zasad obliczanym być winien, co i opłaty aljenacyjne, wątpliwości więc w tym względzie nie było i być nie mogło.

Art. 28 ust. st. z 1874 r. nie zmienił bynajmniej poglądu prawodawcy w tej materji. Przyjmuje on jako zasadę cenę przez strony podaną, oszacowanie zaś prawne nakazuje stosować tylko w tych wypadkach, kiedy cena przez strony podana jest niższą.

Wyrażenie „przy zachowaniu powyższego przepisu" zawarte w 2 cz. 28 art. nie może mieć zastosowania w odniesieniu do cz. 4, w której jest mowa o sprzedażach z licytacji publicznej, ponieważ w tym ostatnim wypadku brak podstawowego warunku oszacowania umowy, a mianowicie ceny, podanej przez strony, a sprawdzonej drogą oszacowania prawnego.

Przy licytacjach publicznych cena dóbr określa się drogą opisu i oszacowania podług wskazań procedury cywilnej i sprawdza się drogą współubiegania się o kupno.

Zarzut, jakoby przy licytacji szacunek i cena sprzedażna były obliczone na zniżkę, niema podstawy faktycznej. Jeżeli są sprzedaże fikcyjne, to należą tak samo do wyjątków, jak i umowy fikcyjne w porównaniu do umów rzeczywistych, a wydarzyć się mogące wyjątki nie dają dostatecznej podstawy do wkładania na wszystkich istotnych nabywców zwiększonego podatku pośredniego, wbrew urzędownie stwierdzonej cenie licytacyjnej.

Stosowanie szacunku prawnego nie ma tu żadnej zasady, zwłaszcza, że nie jest ono wyrazem kadastru lub opisu specjalnego, lecz opiera się na pojedyńczych cechach wartości dóbr, pochwyconych w pewnych momentach i określających zaledwie przybliżoną ich wartość.

(D. n.) *E. W.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 20-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — W ministerjum komunikacyj utworzona komisja pod przewodnictwem towarzysza ministra Jewrejnowa, rozpatrywać będzie prawa i obowiązki zarządu tymczasowego kolei narodowych. O ile nam wiadomo, zarząd tymczasowy ma być przyłączony do organów centralnych ministerjum.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Profesor instytutu inżenierów Kokowcew, inspektor instytutu, wkrótce wychodzi do dymisji z podniesieniem do rangi radcy tajnego.

Kijów 20-go maja. — (*Tel. Ajencji półn.*) — Przybył tu metropolita serbski Michał i zamieszkał czasowo w Ławrze.

Rostow nad Donem 20-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem w przejeździe do Petersburga przybył tu szach perski i był uroczyście witany przez nakaźnego atamana wojska dońskiego, wartę honorową i masę publiczności.

Wiedeń 20-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister handlu, Bacquehem, zamianował Stanisława Koźmiana członkiem rady zarządzającej kolei Karola-Ludwika.

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* powątpiewa, aby jutro już miało nastąpić zamknięcie obrad konferencji samoańskiej.

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj u kanclerza odbyło się śniadanie parlamentarne. Kanclerz usprawiedliwiał się z rozdrażnienia, z jakiem w sobotę mówił w parlamencie.

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Prasa tutejsza toczy pomiędzy sobą żywą polemikę z powodu u

chwały rady miejskiej, zapadłej 50 głosami przeciw 49, ażeby kwotę 150,000 marek przeznaczyć na przyozdobienie ulic, któremi król Humbert będzie przejeżdżał. Większość oświadcza się faktycznie za upadłym wnioskiem dr. Landerhansa, aby zamiast dekorowania ulic urządzić w ratuszu miejskim wspaniałe przyjęcie dla króla.

Essen 20-go maja. — (*Tel. Aj. półn.*) — Większość strejkujących robotników westfalskich postanowiła powrócić do pracy.

Bruksella 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podobno firma Fr. Krupp zakupiła cały zapas węgli z kopalni Chatelet. Z Holandji napływają również zlecenia do kopalń belgijskich.

Rzym 20-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Król Humbert z następcą tronu, prezesem ministrów Crispim i liczną świtą wyjechał wczoraj do Berlina.

Londyn 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.* — Drugie czytanie bilu o zatwierdzonej konwencji cukrowej odroczono do d. 20-go czerwca. Worms oświadcza, że czytał protest czeskich producentów cukru przeciw zniesieniu premij cukrowych. Rząd przejęty jest głęboko ważnością konwencji, podpisanej przez siedem z ośmiu płacących premje rządów, a przez ten ostatni także w zasadzie przyjętej. (*Aj. półn.*)

Londyn 20-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cały Londyn jest dzisiaj wstrząśnięty następującym wypadkiem. Rochefort (który z powodu dawnych pamfletów na Anglję zaledwo jest tolerowanym w Londynie; *przyp. red.*) chciał zastrzelić z rewolweru aktora Pilotell'a, który go za dawniejsze obrazy zelżył na ulicy. W porę jednak wyrwano Rochefortowi rewolwer z ręki i aresztowano. Pilotell oskarżył Rocheforta o zagrożenie życiu. Rochefort wypuszczony został za kaucją i jutro ma stawić się przed sądem. Gwarancji Boulangera nie przyjęto.

Londyn 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sędzia policyjny skazał Rocheforta na karę stu funtów, jako rękojmię, że porządek nadal zakłóconym nie będzie. Korespondent *Figara*, Johnson, występował naprożno w roli poręczyciela. (*Aj. półn.*)

Waszyngton 20-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Wywołało tu sensację, iż Salomon Hirsch (izraelita) mianowany został posłem Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu.

Belgrad 20-go maja. — (*Tel. Aj. półn.*) — Rejencja rozpisała wybory do nadzwyczajnej skupczyny na dzień 14-go września a sesję tejże na 1-go października.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*). — Giełda rozpoczęła obrady w dość mocnem usposobieniu, które przetrwało przez cały ciąg trwania czynności. Po zamknięciu giełdy urządowej dało się odczuć pewne osłabienie kursów. Wartości russkie trzymały się dobrze. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych utrzymały poziom kursu onegdajszego, a w końcomiesięcznych, które osiągnęły 218.25, a po zamknięciu czynności urzędowych straciły 25 fen., podniosły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen., a długi Petersburg o 10 fen., podczas gdy krótki Petersburg stracił 20 fen. Listy zastawne ziemskie zyskały 10 kop., a wschodnie pożyczki 20 kop. w złocie. Bez zmian notowano pożyczki konsolidowane z r. 188 go, gorzej listy zastawne russkie, lepiej natomiast kupony celne 6% russką rentę złotą i 5% pożyczki konsolidowane z r. 1884-go. Wiedeń podskoczył w obu terminach o 70 fen. (krótki 173.60, długi 173.10. Akcje kredytowe austrjackie cokolwiek lepiej. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto w obu terminach tańsze o 50 fen.

Berlin 20-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.25	Akcje kredytowe	167.75
Wek. na Petersb. krót.	217.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.20	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	141.50
Wschodnia poż. II em.	68.40	Żyto na wiosnę	144.25
Listy zast. serji I-ej	65.30		

Kursa z dnia 18-go maja: 218.30 217.90, 217.40, 215.10, 217.75, 68.20, 65.20, 167.60, 142.—, 144.75.

Petersburg 20-go maja. — Weksle na Londyn 93.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.½. Pożyczka premjowa II-ej emisji 247.—. Półimperjały 9.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 20-go maja. — Targ dzisiejszy miał dostawy nieznaczne, pokup zaś jeszcze mniej rozwinięty. Brak wiatru usuwa konkurencję właścicieli wiatraków, którzy są obecnie jedynymi nabywcami. Pszenicy 600 korcy dostawiono, nabywców nie było. Żyta 400 korcy, sprzedawano wyborowe po 3.95 i 4 rs., średnie 3.75 i 3.85. Jęczmienia dwurzędowego partję po 3.75 kupiono. Owsa na detal drobne ilości po 2.60 i 2.75. Groch bez pokupu.

Targ na Pradze dnia 20-go maja. — Wobec znacznych dowozów, które wynosiły w dniu dzisiejszym 62 wagon, usposobienie targu było zniżkowe. Żyto z trudnością utrzymało się w cenie, wyborowe sprzedawano po 69—70 kop., średnie po 65—68 kop., ordynaryjne po 61—68 kop., dowieziono 13 wagonów. Owsa nadesłano 31 wagonów, ceny obniżyły się cokolwiek, wyborowy towar sprzedawano po 78—80 kop., średni po 70—76 kop., ordynaryjny po 64—68 kop. Gryka bez zmiany, nadesłano 2 wagony, kupowano po 78—90 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień słabo 65—78 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 12 wagonów, sprzedaż utrudniona, ceny wzmocnione, obroty nie dochodzą do skutku.

Okowita. (Sprawozdanie tygodniowe). Dość mocne początkowo usposobienie targu naszego osłabło w ciągu tygodnia z powodu napływu towaru. Gdy wyczerpano zapasy towaru gotowego na rynku, a dowozów zabrakło, ceny wzmocniły się znów o tyle, iż notowano w końcu tygodnia rs. 8.36^3—8.39^4 za wiadro i rs. 2.72—2.73 za garniec, przy usposobieniu mocnem. Z większych tranzakcyj sprzedano 18 beczek (1100 wiador) po różnych cenach.

Gdańsk 18-go maja — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Dla towaru tranzytowego był niewielki popyt po wczorajszych cenach obniżonych. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 121 funt. 118 m., pstrą 123 f. 128 m., 126 f. 132 m., pstrą 123 f. 128 m., 126 f. 132 m., 127 i 128 f. 133, dobrze pstrą 122 f. 124 m., 127/8 f. 134 m., jasno-pstrą 128 f. 137 m., wysoko-pstrą 127 i 127/8 f. 138 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131 f. 144 m., za russką transito czer-wono-pstrą 126 f. 132 mar., jasno-pstrą 127 f. 137 m., czerwoną obsadzoną 118/9 f. 117 m., 124/5 f. 120 m., czerwoną 126 f. 124 m., wybitnie czerwoną 125 i 827 f. 129 m., 128 f. 135 m., łagodnie czerwoną 132 f. 140 mar. za tonnę. Terminy transito na maj i maj-czerwiec 133 m. płacono, na czerwiec-lipiec 134½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 135 m. płacono, na wrzesień-październik 135 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 133 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto w słabem usposobieniu, krajowe bez obrotów; płacono za russkie transito 123 f. 91 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 92½ m. w płaceniu, tranzytowe 91½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 142½ m. w płaceniu, na lipiec sierpień krajowe 144 m. w żądaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 93 mar. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar., tranzytowego 90 m. Jęczmień kupowane russki transitó 103/4 i 106 f. 85 m., na paszę 83 m. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch polski tranzyto na paszę wilgotny spleśniały 91 m. za tonnę płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35 m. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 218.90 marek za 100 rs.

Do odbioru—w lombardzie.

W dalszym ciągu podajemy wykaz numerów, na które z ostatniej licytacji w lombardzie miejskim są do odebrania sumy następujące:

2049—1 rs. 85 k., 2353—8 rs. 11 k., 2471—3 rs. 54 k., 2519—4 rs. 29 k., 2600—1 rs. 46 k., 2667—1 rs. 33 k., 2722—4 rs. 18 k., 2724—1 rs. 66 k., 2733—2 rs. 36 k., 2758—6 rs. 68 k., 2873—78 k.

3008—5 rs. 61 k., 3011—15 k., 3054—91 k., 3103—6 rs. 5 k., 3109—12 rs. 58 k., 2789—23 rs. 50 k., 3117—3 rs. 14 k., 3141—19 rs. 44 k., 3210—7 rs. 38 k., 3213—4 rs. 51 k., 3240—6 rs. 64 k., 3275—3 rs. 6 k., 3319—11 rs. 15 k., 3320—6 rs. 23 k., 3350—18 rs. 47 k., 3424—7 rs. 83 k., 3452—12 rs. 32 k., 3463—7 rs. 59 k., 3490—24 k., 3549—9 rs. 82 k., 3800—13 rs. 56 k., 3844—1 rs. 37 k.

4029—1 rs. 82 k., 4040—4 rs. 27 k., 4045—11 rs. 17 k., 4135—21 rs. 45 k., 4213—3 rs. 6 k., 4219—9 rs. 74 k., 4276—8 rs. 5 k., 4415—3 rs. 74 k., 4485—7 rs. 50 k., 4535—1 rs. 35 k., 4563—24 rs. 25 k., 4564—4 rs. 85 k., 4567—2 rs. 60 k., 4586—22 rs. 25 k., 4610—2 rs. 80 k., 4670—1 rs. 11 k., 4710—7 rs. 81 k., 4720—40 rs. 52 k., 4723—24 rs. 2 k., 4745—6 rs. 77 k., 4762—17 rs. 5 k., 4790—18 rs. 55 k., 4925—12 rs. 75 k., 4953—71 k., 4998—2 rs. 66 k.

5043—11 rs. 94 k., 5044—6 rs. 88 k., 5047—7 k., 5119—10 rs. 77 k., 5123—1 rs. 97 k., 5125—11 rs. 70 k., 5190—11 rs. 40 k., 5209—16 rs. 45 k., 5219—21 rs. 97 k., 5265—16 rs. 98 k., 5267—19 rs., 5278—4 rs. 77 k., 5284—6 rs. 4 k., 5299—7 rs. 49 k., 5301—10 rs. 57 k., 5338—2 rs. 66 k., 5344—10 rs. 16 k., 5352—2 rs. 70 k., 5368—12 rs. 40 k., 5445—2 rs. 13 k., 5448—3 rs. 81 k., 5495—11 rs. 15 k., 5761—4 rs. 71 k., 5762—1 rs. 1 k., 5829—8 rs. 7 k., 5936—6 rs. 97 k.

6360—10 rs. 90 k. i 6380—1 rs. 45 k.

Ogólna suma przeznaczonych do odbioru przewyżek wynosi 2,392 rs. 85 k.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S.* — Oryginalność zestawienia kosztów kolei wiedeńskiej z koleją Paryż—Lugdun—morze Śródziemne przez p. Lysena polega na tem, iż kolej Paryż—morze Śródziemne znana jest z ciągłych katastrof. Czyż p. Lysen pragnie oszczędnościami doprowadzić kolej wiedeńską do takiego stanu gospodarczego?...

— *Panu R. D.*—Rzecz nieortograficznie... przepisana.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 20-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 19-go g. 9 w.	749.6	54	W	16.2	12.9
D. 20-go g. 7 r.	750.8	61	W	14.6	11.6
" g. 1 pp.	751.3	29	W	21.5	17.2

W ciągu d. 19-go b. m.: Temperatura najniższa C. 9.9 = R. 7.9; " najwyższa C. 20.9 = R. 16.7; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 5 (17) Мая 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)